Wołyń

ewangeliczna zapewne gorliwość
pchnęła ukraińskich żniwiarzy do wcześniejszego
wyjścia w pole oraz między opłotki już w lipcu
gorącego lata 1943 roku

oddzielanie kąkolu od pszenicy
dobra od zła Polaków od Ukraińców
wymagało koordynacji celów zaś święcone
po cerkwiach noże piły oraz siekiery wskazywały
na posiadanie plenipotencji nadanych z góry

najbardziej trudne jak wiadomo jest rozdzielanie
dobra od zła tkwiących w samym wnętrzu człowieka
być może dlatego konieczne było
rozszarpywanie końmi i rżnięcie ciał na pół
odrąbywanie lewicy od prawicy wyłupywanie oczu
które są pierwszym źródłem zgorszenia

ostatecznie nie udało się przyspieszyć
końca czasów choć wiele wskazuje na to
że zapowiadany Sąd na światem rozpocznie się
właśnie tam gdzie najlepszy na świecie czarnoziem
domaga się Bożej interwencji żeńców niebieskich